Nr. 95. Niedziela, 25 Kwietnia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,696.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie	ćwierćrocznie	półrocznie
we Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
" " z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
" " w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają tylko całe i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I piętro (nad mezaninem)

OBWIESZCZENIE

MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dn. 27/II r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacyi

POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu **lat pięciu.**

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa **będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego** dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACYE POŻYCZEK I KUPONY DO NICH będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacyj i innych reform rolnych.

OBLIGACYE OBYDWU POŻYCZEK mają wszelkie prawa **papierów pupilarnych,** będą przyjmowane **w pełnej wartości nominalnej,** jako **wadya** przy licytacyach, **kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucye składane do depozytów** wszelkich instytucyj rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucyj pieniężnych, oraz będą przyjmowane **bez opłaty** na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACYE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJMOWANE przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały DO LOMBARDOWANIA

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości.

2) Pożyczki te są oprocentowane na 5½ rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacye pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacye obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000, i 10.000 marek polskich.

Subskrybcye przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucye, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacyj obydwu pożyczek będą wydawane **świadectwa imienne,** które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucyi, która je wydała. Świadectwom tym przysługują **wszystkie prawa,** przyznane obligacyom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918 subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez **przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.**

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne, papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek, zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskybcyę pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwemi i dogodnemi dla wszystkich.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostów z charakterem radców Namiestnictwa dr. Stefana Żelechowskiego ze Lwowa do Mościsk i Tadeusza Gawrońskiego ze Lwowa do Buczacza.

Generalny Delegat Rządu powołał sekretarza Namiestnictwa Emila Reinolda do służby w Namiestnictwie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarzy Namiestnictwa Kazimierza Lenczewskiego z Husiatyna do Budek i Włodzimierza Krzyszkowskiego z Mościsk do Rawy ruskiej, a zarazem poruczył pierwszemu kierownictwo starostwa w Budkach, drugiemu zaś kierownictwo starostwa w Rawie ruskiej.

Generalny Delegat Rządu zamianował starszego oficyanta kancelaryjnego Józefa Ilczyszyna, adjunktem kancelaryjnym w IX. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował kancelistę Stanisława Rossa, oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi.

Prezes Prokuratoryi generalnej Rzeczypospolitej Polskiej zamianował dr. Aleksego Zarzyckiego i dr. Ludwika Fraenkla asesorami, a dr. Antoniego Nowaka aplikantem Prokuratoryi generalnej i przydzielił ich do służby w oddziale Prokuratoryi generalnej Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował rewidenta celnego Eugeniusza Orkisza, inspektorem celnym w VIII. klasie rangi.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował praktykanta podatkowego Eugeniusza Trusza, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował praktykanta podatkowego Artura Buszydłę, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Rozporządzenie

Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w przedmiocie likwidacyi „Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem we Lwowie — w likwidacyi".

Na podstawie art. 1 i 5 ustawy z dnia 24 lutego 1920 r. w przedmiocie likwidacyi lwowskiej filii Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem (Dz. Ustaw 1920 r. Nr. 21, poz. 114) zarządza się, co następuje:

Art. 1. Główny Urząd Likwidacyjny dla przeprowadzenia likwidacyi „Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem we Lwowie — w likwidacyi" ustanawia swego komisarza.

Art. 2. Termin rozpoczęcia czynności likwidacyjnych wyznacza się na dzień 20 kwietnia b. r.

Art. 3. Termin i sposób zgłaszania pretensyi do Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w likwidacyi obwieszczony zostanie w swoim czasie przez komisarza likwidacyjnego w porozumieniu z komisaryatem Głównego Urzędu Likwidacyjnego na Małopolskę.

Art. 4. Komisarz likwidacyjny sprawuje swój urząd na podstawie instrukcyi, oraz preliminarza budżetowego zatwierdzonych przez Główny Urząd Likwidacyjny w porozumieniu z Ministrem Skarbu (art. 2 powyższej ustawy).

Art. 5. Koszta likwidacyi pokryte będą z masy likwidacyjnej.

Art. 6. Władze państwowe obowiązane są udzielić komisarzowi w spełnianiu jego zadań wszelkiego poparcia.

Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego:
w z.
(—) *J. Karśnicki.*

Wyjazd Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny wyjechał wczoraj w nocy na inspekcyę frontu.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu z 22 b. m przyjęła projekt ustawy o organizacyi urzędów ziemskich, projekt rozporządzenia co do głównego urzędu ziemskiego w przedmiocie uruchomienia nowych komisyj ziemskich okręgowych na terenie Kongresówki oraz powołania delegatów i powiatowych na terenie zaboru austryackiego. Ponadto przyjęła projekt ustawy w przedmiocie opłat od przedmiotów zbytku projekt ustawy o tymczasowem podwyższeniu stawek niektórych opłat na obszarach zaboru austryackiego i rossyjskiego, projekt ustawy o podatku od kapitałów, oraz projekt ustawy stemplowej od kart do gry, poczem kontynuowała obrady nad zasadami regulacyi i ujednostajnienia poborów urzędników państwowych.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 23 kwietnia b. r.

Na odcinku podolskim utarczki wywiadowczych oddziałów. Na Wołyniu i Polesiu daje się odczuwać żywy ruch przegrupowania na tyłach nieprzyjaciela, i potwierdzający jego dalsze zaczepne zamiary. Na Litwie odparto wypad nieprzyjaciela w rejonie Wiłkomierza Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik.

Lwów dnia 24 kwietnia 1920.

Pożyczka polska.

Czyni coraz śmielsze postępy dzieło budowania Polski, którą wywalczyliśmy *fortuna favente*, która jednakowoż nie ma jeszcze ustalonych granic, a także w swem wnętrzu kryje co niemiara zagadnień pierwszej wagi, czekających dotąd na rozwiązanie.

Nie wolno nam jeszcze, jak gospodarzowi po żniwie, zasiąść na przyzbie i rozkoszować się widokiem plonów zebranych. Trzeba w znoju, trudzie i trosce dalej krzątać się z całą energią około rozwiązywania problemów, które niesie z sobą dni burzliwych i niepewnych kolej.

A tu nie sam wysiłek żarliwości, nie sama umysłów bystrość, rąk skrzętna praca musi stawać do apelu. Nagromadzone być winno — i przedewszystkiem — tworzywo, z którego powstać mają filary, ku podtrzymaniu przyszłości państwowej, iżby silnie wsparła się na nich, wszystkim burzom zdolna stawić czoło.

A takiego tworzywa dostarczają zasoby materyalne. Stąd konieczność nagromadzenia ich w jak najobfitszej mierze. W imię przyszłości i ze względu nawet na dziś, na jutro najbliższe.

Czujemy to wszyscy, czujemy w sposób aż nazbyt chyba dolegliwy, z jakiemi trudnościami walczyć musi Państwo, dostatniego skarbu pozbawione. Nasze stosunki walutowe, nasze całe życie gospodarcze wymownym są tego stanu obrazem. Nie byłoby drożyzny pierwszych środków potrzeby, nie byłoby tak dokuczliwej mizeryi aprowizacyjnej, gdybyśmy skarb mieli pełny.

A moglibyśmy go mieć niewątpliwie. Wojna przyniosła z sobą szerokim kołom wzbogacenie. Wszakże banki jęczą pod nadmiarem grosiwa; wertheimówki przemysłu i handlu, skrzynie chłopskie na wsi przepełnione są banknotami. Pieniądz aż prosi si[ę] o lokatę rentowną i pewną, ta bowiem je[st] przyrodzonem niejako jego pragnieniem.

I oto przychodzi Państwo i woła: „Pójdź do mnie! Czego pożądasz, ja jedno mogę zapewnić w takiej, jak nikt inny mierze, jeśli oddasz mi się w usługi, jak parobek gaździe, na czas umowy, poczem pobierzesz swe zasługi".

Tak woła do pieniądza Państwo rozpisując pożyczkę, a nadając jej miano pożyczki odrodzenia, wskazuje wyraźnie cel, któremu ma ona służyć. Jużci nie dla siebie pożąda jej Państwo, samo bowiem jest tylko osobą moralną, z materyalnych środków nie ciągnącą korzyści. Pożąda jej dla swych obywateli, by bezpiecznie oddać się mogli pracy około dobra Ojczyzny, bez obaw o jutro i bez niezadowolenia, jakie idzie w ślad za pasowaniem się z niedomogami życia.

Jeśli dla tej Polski dzisiejszej nie wahaliśmy się tyle krwi przelać, tyle poniesć udręki — to nie dla tego chyba, by skazywać ją potem na charłactwo skutkiem braku odpowiednich środków egzystencyi. Mielibyśmy zostać pośmiewiskiem świata z wszelkiej logiki podeptaniem, napieraliśmy się Ojczyzny, ponosiliśmy niesłychane dla niej ofiary, a otrzymawszy wreszcie, nie umiemy jej utrzymać, odpowiednio wyposażyć, dać jej, czego nieodzownie wymaga, by żyć i rozwijać się mogła?

Trzeba-ż doprawdy, dopiero słów gorących, nawoływań rozdzierających uszy, szturmów natręctwa, iżby nakłonić nas do pospieszenia Ojczyźnie z pomocą materyalną, mającą nam samym przynieść tyle korzyści: dach spokojny nad głową, obwiedzenie łanów ojczystych silną ochroną, iżby nikt nie śmiał nam granic naszych dzierżaw naruszyć, żywot spokojny, dostatek i zdrowie ciała zarówno, jak ducha — boć wszystko to nierozerwalnymi wiąże się z sobą węzłami.

Jeżeli w czem, to właśnie dzięki rozpisaniu pożyczki, należyte zrozumienie własnego dobra ma sposobność zaznaczenia się dokumentnie, zarówno u jednostek, jak u ciał zbiorowych i w tem wielkiem zbiorowisku, jakie tworzy naród. Więc wolno nam żywić niezłomne przeświadczenie, iż zdrowy instynkt nie zawiedzie w rozpisanej pożyczce, zapewniając sukces, który wobec świata najlepiej zaświadczy, jako nietylko miłujemy Ojczyznę w słowach i myślach, lecz również stać nas na to, by ją uczynić silną i szczęśliwą.

Sejm walny.

139 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.30, przewodniczy Wicemarszałek Osiecki.

Inż. Ignacy Drexler. 4)

GENEZA NAZWY LUBLINA.

(Uwagi wygłoszone na zebraniu Koła archeologiczno-numizmatycznego we Lwowie dnia 12 września 1918 r.)

(Ciąg dalszy).

IV.

Ale radość nasza z rozwiązania kwestyi nie jest zupełnie niezmącona. Nasuwa się bowiem pewna wątpliwość: cała ta dedukcya będzie się mogła utrzymać tylko w tym razie, jeżeli dzisiejsza nazwa „Lublin" jest pierwotną, t. j. jeżeli nie jest produktem przekształcenia z jakiejś innej nazwy podobnej. Ze zmianą jej, z jej odmiennością upada nasz wniosek. W łacińskich i polskich dokumentach nie znajdziemy innego brzmienia, jak tylko Lublin, Lublinum, przymiotnik Lublinensis. Jedynie w niemieckich znachodzić się mają nazwy Lubelen i Lubeleyn,[12]) niby po polsku Lubelin. Możemy słusznie przyjąć, że jak inne nazwy w tym dokumencie i jak się to wogóle często zdarzało, Niemiec błędnie notował niezwykłe dla jego ucha brzmienie słowiańskiej nazwy. Nadto data późna dokumentu, odbiera resztę względnie przypuszczeniu, że nazwa grodu brzmiała rzeczywiście Lubelin.

Ale jeszcze inny wzgląd mógłby zrazu nasunąć wątpliwość, czy Lublin dawniej przecie nie nazywał się Lubelinem, jak to zapisał Niemiec, i czy z czasem głuche brzmienie „e" drogą wyrzutni nie zanikło. Jest nim forma przymiotnika: lubelski.

Przymiotnik od rzeczownika „Lublin" należałoby regularnie utworzyć, jak wszystkie przymiotniki urobione od imion osad ludzkich[13]) przez dodanie przyrostka — isk do pełnego brzmienia „Lublin". („i" w przyrostku, niegdyś krótka samogłoska, obecnie nie jest wymawiana ale zdradza swe ukryte istnienie przez zmiękczanie spółgłoski poprzedzającej). Otrzymalibyśmy więc: lublin — (i) ski = lubliński, podobnie jak: Goszczyn, Goszczyński — Osmolin, Osmoliński — berliński, chrypliński, szkliński i t. d.

Przymiotnik zaś „lubelski" powstał nieregularnie wskutek dwu faktów. Po pierwsze: odrzuconą, opuszczoną została końcówka rzeczownika „in", a do pozostającego czystego tematu „Lubl" dodano końcówkę przymiotnikową — (i) ski, z czego wypada „lublski". Podobnie utworzoną jest nieliczna grupa wyjątków, jako to Czarnocin, czarnocki, — Sobieszyn, sobieski — Milejowice, milejowski — Okocim, okocki — Żuromin, żuromski — Niepołomice, niepołomski — Szczuczyn, szczucki — Gostynin, gostyński — Ocieszyn, ociecki — Nowogródek, nowogrodzki (chociaż: Cieszyn, cieszyński — Gródek, gródecki).

Nadto między spółgłoski „b" a „l", dla ułatwienia wymowy, weszła samogłoska e. Podobnie jak: Trembowla, trembow-[e]-l (i)-ski = trembowelski — Wilno, wil-[e]-n-(i)-ski = wileński — Litwa, lit-[e] w-(i) ski = litewski, otrzymujemy: lub-[e]-l-(i)-ski = lubelski.

Tak więc w samej niezwykłości formy przymiotnika nie można wcale upatrywać jakiegokolwiek argumentu za Lubelinem, a to tembardziej, że przymiotnik urobiony od Lubelina, brzmiałby zresztą zapewne: lubeliński.

Gdyby jednak, na co się, jak widać, zupełnie nie zanosi, przecież miały się znaleźć jakieś argumenty przemawiające za Lubelinem, to nazwisko brzmiałoby *Lubel* (jak dla Bąblina Bąbel) lub, co mniej prawdopodobne, Lubeło, czyli wedle dzisiaj przekręcanej pisowni nazwisk Jagiełło, Skirgiełło (zamiast Jageło, Skirgeło) Lubiełło. I takich imion ludzie żyli przed wiekami. Jest wieś Lubel w powiecie pińskim i Lubela w pow. żółkiewskim i spiskim i Lubielewo albo Lublewo w pow. gdańskim. Ta ostatnia nazwa jest też przykładem wypadnięcia głuchej samogłoski *e* z pomiędzy *b — l.*

Tak więc nie mamy powodu odstępować od Lubły.

V.

Na tem kończę moją skromną próbę, a pragnę postawić zadanie, które w ręku specyalistów dozna ulepszenia i uzupełnień, ale w swym zrębie zapewne się ostoi.

Otóż uważam za święty obowiązek nauki polskiej zorganizowanie grona ludzi, którzyby dokonali obszernego dzieła wedle następującego programu:

1. Opracować słownik nazw miejscowości i ich części, oraz jaskiń, gór, lasów, niw, łąk, nieużytków, wód płynących i stojących na ziemiach polskich, którýby zawierał:

a) zestawienie pisowni nazw, chronologicznie według dokumentów ułożone,

b) podanie brzmienia nazwy w przekształceniach ludowych i gwarowych,

c) przytoczenie imienia własnego lub przedmiotu, od którego nazwa pochodzi,

d) wytłómaczenie etymologicznej genezy nazwy,

e) oznaczenie czasu powstania, czy założenia osady,

f) określenie fizycznego typu osady (okolnica, przydrożna, bezpostaciowa, prostokątowa lub inna sztuczna), ze zwięzłym opisem sieci ulic, rodzaju placów, usytuowania wybitnych budowli,

g) przedstawienie sposobu podziału gruntów w osadzie i rodzaju gospodarki rolniczej,

h) zbadanie związku położenia geograficznego i typu osady z ukształtowaniem teterenu, biegiem wód i rodzaju nazwy.

i) historyczny zarys rozrostu osady z uwzględnieniem zdarzeń i szkód odniesionych w wielkiej wojnie.

2. Wykreślić mapy ziem polskich, któreby i szczegółowo i statystycznie przedstawiły rozmieszczenie typów osad i nazw. w poszczególnych epokach, zniszczenia wojennego i t. p.

(Dokończenie nastąpi).

---

[12]) Ks. Ignacy Polkowski. Żywot Kopernika. Gniezno 1873. Uwaga 1 na str. 44: Kupcy z Torunia w jednej prośbie do Wielkiego Mistrza, w r. 1425, w której opisują drogę handlową przez Polskę, przez Sandomierz i Lublin, zową te miasta Czandemir, Lubeleyn, drugi raz Czerademir, Lubelen, a Łabiszyn piszą Leibchen. (Wernicke. Geschichte Thorns. I. str. 151).

[13]) Por. Ignacy Stein. O tworzeniu przymiotników z nazw miejscowych. Poradnik językowy. Roczn. II. Nr. 9. Kraków 1902.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący odczytał depeszę z Poznania, w której powiedziano, że lud tamtejszy chce oddać pracę i zarobek dnia Trzeciego Maja na uruchomienie przemysłu i odbudowę kraju. Lud poznański pragnie, aby to samo stało się w całej Polsce i prosi Sejm o pomoc w tym kierunku, oraz o spopularyzowanie tego projektu. Przewodniczący wyraża zdanie, że taki projekt może być przyjęty tylko aplauzem. Po odczytaniu szeregu interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowi

sprawa sprzedaży alkoholu

do której p. Wojtaliński (NZB) stawia następujący wniosek: Wzywa się Rząd, ażeby ułatwił ludowi nabywanie spirytusu denaturowanego dla celów lecznicych, przemysłowych, opałowych i oświetlenia.

P. Diamand (PPS) twierdzi, że dziś w Polsce spożycie spirytusu wynosi tylko 1 litr na rodzinę złożoną z 4 osób: w miarę powracania stosunków normalnych ilość ta może się powiększyć. Ustawa przedłożona Sejmowi byłaby zdaniem mowcy niezupełną, jeśliby się ograniczała do tego, co komisya proponuje. Jeżeli chcemy, aby cała ludność mniej piła, aby wódka przestała być artykułem towarzyskim, jeżeli usuwamy ją z koleji, fabryk, z pobliża kościołów i t. d., to musimy przedewszystkiem wykluczyć alkohol z gmachu sejmowego (brawa). Pozatem mowca jest zdania, że musimy się postarać, aby we wszystkich gmachach oddanych do użytku publicznego nie było żadnej sposobności do spożycia alkoholu. W myśl tego mowca proponuje, aby do brzmienia art. 7 dodać słowa „w budynkach oddanych do użytku i służby publicznej".

P. Kaczyński w swej poprawce zażądał podwyższenia kary za przekroczenie ustawy na 20.000, a grzywny do 100.000 marek.

P. Thomas oświadczył, że zakaz sprzedaży alkoholu i jego zbyt wysoka cena powoduje rozwój tajnego gorzelnictwa, wywołuje przewrót gospodarczy i pozbawia pracy dziesiątki tysięcy robotników, wskutek czego wnosi, aby Sejm przeszedł do porządku dziennego.

P. Chauiewski oświadcza: Sprawa wyrobu spirytusu wiąże się ściśle z produkcyą rolną i stanowi wybitną jej gałąź a w dzisiejszych warunkach nie możemy od razu przemienić gorzelnie na krochmalarnie lub suszarnie. Gorzelnictwo w jednej tylko Wielkopolsce nie ucierpiało przez wojnę. To też Wielkopolska produkuje rocznie 60 mil. litrów spirytusu, od którego podatek wynosi 7 milionów dochodu. Na odbudowę naszego przemysłu musimy jeszcze czekać długo, więc nie jest wskazanem niszczyć tę gałęź jego, którą posiadamy. Mowca sprzeciwia się całkowitemu zakazowi wyrobu spirytusu i wzywa Rząd do wprowadzenia surowych kar administracyjnych za tajne gorzelnictwo.

P. Moczydłowska zauważa z zadowoleniem, że wszystkie głosy prócz jednego oświadczyły się za ustawą i wyraża żal, że wniosek posła Thomasa zgłoszono w Sejmie polskim. W końcu zgadza się na szereg zgłoszonych poprawek.

W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucye Komisyi oraz rezolucye pp. Rządu i Wojdalińskiego.

Następnie przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu *en bloc* wśród braw i oklasków.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o przywróceniu mocy obowiązującej i częściowej zmianie ustawy z 11 kwietnia 1919 o świadczeniach wojennych. Ustawę przyjęto bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po przemówieniu pos. Dębskiego, przyjęto we wszystkich czytaniach ustawę o przedłużenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 o dostarczeniu mieszkań na potrzeby wojska.

Przyjęto wniosek Rządu w sprawie udzielenia Ministrowi przemysłu i handlu dalszego kredytu na budowę gazociągów naftowych.

W sprawie podatku gruntowego na obszarze b. zaboru austryackiego

zabrał głos p. ks. Okoń. Mowca wniósł rezolucyę, wzywającą Rząd do zarządzenia ogólnej rewizyi katastru do podatku gruntowego, do uwolnienia od podatku gruntowego małorolnych poniżej 8 morgów, wreszcie do tego aby ulgi podatkowe zastosowane były do tych, którzy w rzeczywistości ucierpieli od klęsk żywiołowych.

P. Radziszewski zaznacza, że rezolucye zgłoszone przez poprzedniego mowcę wykazują absolutną nieświadomość rzeczy.

Sejm uznał pierwsze czytanie tej ustawy za skończone i odesłał ją do komisyi budżetowej.

Przewodnictwo objął Wicemarszałek ks. Sztychel. Izba przystępuje do ósmego punktu porządku dziennego, a mianowicie do

pierwszego czytania preliminarza budżetowego za czas od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 i za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920.

Zabiera głos Minister skarbu Grabski, który zaznacza, że program polityki swojej finansowej wyłuszczył już przedtem w Sejmie, dziś zaś pragnie go uzupełnić i rzucić właściwe światło na najnowszy preliminarz i na dochody, a zwłaszcza na współmierniczość między wydatkami określonymi poprzednio i obecnie. Minister zaznacza, że w niektórych pismach ukazała się notatka stwierdzająca, że budżet za 9 miesięcy wynosił 15 miliardów, a na obecnych zaś 9 miesięcy 47 miliardów marek, co powstało wskutek tego, że w preliminarzu nie figurowały wydatki na zakupy wojskowe zagraniczne i zakupy aprowizacyjne, a co razem stanowi około 20 miliardów marek, a według dzisiejszej waluty i więcej. Razem z 15 miliardami wydatków w preliminarzu zapisanych, czyni 47 miliardów marek czyli, że zwyżki prawie żadnej niema. Nie wynika też z tego, aby nie było więcej wydatków. Kraj będzie miał większe wydatki, będzie miał mniejszy kredyt zagranicą. Zmniejszenie aprowizacyi na kredyt będzie w tym roku znacznym plusem. Biorąc na ogół następny okres 9-miesięczny w sumie ogólnej, nie będzie on większym ciężarem dla Państwa Polskiego niż był okres poprzedni, a będzie się różnił od niego tem, że będzie wymagał większego wytężenia sił i pracy, że mniej będziemy mieli pomocy z zewnątrz. Minister nie może się zgodzić na to, aby dalszym drukiem papierów państwowych pokrywać braki finansowe.

W preliminarzu przewidziana też jest nadwyżka dochodów. Z podniesionych podatków osiągniemy 4 i pół miliarda marek. Minister wniósł już do Sejmu 7 projektów ustaw podatkowych, 8 dalsze są już przygotowane i weszły do Rady Ministrów, wogóle podatki te powinny dać więcej niż 4 i pół miliarda. Obok tego zaznacza mowca, że skarb liczy na pożyczkę przymusową. Wielu jest takich obywateli, którzy dobrowolnie nie chcą dać tego, co dać Państwu powinni. Ministerstwo skarbu opracowało dwa systemy, które polegają na tem, że kto dobrowolnie nie chce przyjść z pomocą Państwu, będzie pociągnięty do większych świadczeń w pożyczce przymusowej. Pozatem liczymy na bony skarbowe w Stanach Zjednoczonych, ale pomoc ta spóźniła się i dopiero w lipcu dochody znajdą ulgę w pożyczce amerykańskiej. Zamieściliśmy wreszcie jako dość poważną pozycyę, pozycyę towarów. To się nam da odczuć. Wydatki w kwietniu, maju i czerwcu dosięgną swojego punktu kulminacyjnego, albowiem jest to chwila, która wymaga wytężenia wszystkich naszych sił. Odbudowa kraju nie może być przerwana tak samo jak i zagospodarowanie odłogów. Oprócz tego w zakresie wydatków wojennych kraj musi się zdobyć na poświęcenie wielkie i wysiłek nadzwyczajny w przeświadczeniu, że to konieczność państwowa. Minister w preliminarzu budżetowym przewidział jeszcze pozycyę 5 miliardów marek p. Przechodząc do sprawy oszczędności w wydatkach Państwa Minister skarbu zaznacza, że oszczędzanie w obecnych warunkach jest niezmiernie trudne, a jednak konieczne. W zakresie zwiększania dochodów państwowych nie wiele jest do zrobienia, należy jednak powiększyć nietylko podatki ale i wszelkie opłaty muszą być podniesione, jak opłaty pocztowe, kolejowe i wogóle wszystko, co wpływa do skarbu Państwa. Najtrudniejsze jest zaprowadzenie oszczędności w naszych wydatkach państwowych: oszczędność ta nie może w niczem uszczuplać obecnych wydatków na podniesienie produkcyi rolnej, gdyż oszczędność taka byłaby zupełnie chybiona.

We wielu jednak wypadkach trzeba postawić pewien hamulec. Polska prowadzi wielką wojnę dla zachowania swego doskonalenia się. Jeżeli widzimy, że ten wysiłek nas kosztuje, że waluta nasza pada ofiarą tego wysiłku, musimy zrozumieć, że są to przecież ofiary, a ta waluta jest właśnie ofiarą. Do tego, aby uchronić walutę od spadających na nią ciężarów, wymaganą jest polityka walutowa, którąby sprowadziła wiarę w nasze własne siły. Musimy podwyższyć naszą produkcyę, naszą zdolność eksportową musimy wnieść na szalę pewne nasze bogactwo własne.

W dalszym ciągu Minister zaznacza, że nie chce bynajmniej wykazywać iż w tej sytuacyi nie potrafimy sobie utorować drogi. Przeciwnie jesteśmy na drodze wydostania się z wielkich trudności. Jeżeli nasza waluta spada, to jednak musimy powiedzieć, że kraj nie ubożeje, następuje pewne ożywienie przemysłu, zjawiają się pewne zarodki pomyślne, których dawniej nie było. W czasie rozprawy budżetowej jaka się rozwinie, Minister skarbu chciałby usłyszeć jak najwięcej z tego wszystkiego, coby wskazywało na konieczność liczenia jak najwięcej na siebie samych, pragnie, aby wpojono w cały ogół naszego społeczeństwa przeświadczenie, że obcy nic nam nie pomogą. Gdy miasta są w potrzebie, skarb je wspomaga, ale skarbowi samemu nikt nie pomoże, jeżeli naród go nie wesprze. Naród powinien pokazać, że stać go na to, aby postawił silne fundamenta pod byt finansowy Państwa Polskiego, jak postawił fundamenta pod jego byt polityczny.

P. Osiecki twierdzi, że przedłożony Sejmowi budżet przedstawia smutny objaw naszego stanu gospodarczego: wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudnych warunków w jakich budżet musiał tu być przedstawiony, jednakże budżet ten nie zawiera żadnych danych, któreby wskazywały na wydatniejsze usiłowania wyprowadzenia naszych finansów z rozpaczliwego stanu. Odnosi się wrażenie, że Rząd nie umie opanować kryzysu finansowego. Ciągłe emisye banknotów nie mogą wzbudzić zaufania ani własnego społeczeństwa ani zagranicy. Każdy Rząd musi opierać normalną gospodarkę finansową na oszczędności i dążeniu do własnych dochodów. Zasady tej u nas nie przestrzegają: Podatki bezpośrednie wynoszą 20 prc. monopole zaś i podatki pośrednie 40 prc. ogólnej sumy. Błędem polityki Ministra skarbu było oparcie dochodów na monopolach i wydatkach pośrednich. Należałoby raczej szukać innych źródeł n. p. w podatkach od dochodów wojennych, które wynoszą zaledwie 85 mil. marek.

Sejm zwracał już niejednokrotnie uwagę Rządu na konieczność wprowadzenia nowych i podwyższenia dotychczasowych podatków, dotychczas jednak Rząd nie ujawnił pod tym względem inicyatywy i nie odwołał się do ofiarności publicznej. Waluta nasza staczą się coraz niżej, panuje pogląd, że tylko wywóz może ją poprawić.

Jakkolwiek przykład Czech stwierdza, że wywóz przyczynił się do podwyższenia kursu waluty, to jednak wartość waluty może zabezpieczyć tylko odpowiednia ilość złota. Rząd powinien się przeto starać o zdobycie podstawy złota dla naszej waluty. Podatki ściąga się nieumiejętnie i opieszale, administracya zaś Skarbu jest za kosztowna i pochłania 20 prc. dochodów. Lud chętnie poniesie ofiary jeżeli będzie widzieć, że Rząd dąży do zrównania praw i obowiązków obywateli: — niestety uchwały sejmowe i ustawy przez Sejm uchwalane nie są wykonywane, jak n. p. ustawa o wydawaniu drzewa na odbudowę, ustawa o odłogach, ustawa o reformie rolnej i i. Polskie stronnictwo ludowe nie usuwa się od spółpracy, o ile będzie widziało, że zasadnicze postulaty polityki skarbowej, są przez Rząd szanowane, w przeciwnym zaś razie musiałoby stosunek swój do Rządu poddać rewizyi.

P. Głąbiński (ZLN.) stwierdza, że wszystkie cyfry w budżecie są w znacznej części domniemane, a to dlatego, że opierają się na marce polskiej, której wartość zmienia się, a która niestety ma tendencyę zniżkową.

Mowca zarzuca Rządowi, że zaniedbał wniesienia na czas podatków i podniesienia wszelkich opłat. Ponieważ marka ma $^1/_{40}$ wartości marki w złocie, należało wszystkie podatki podnieść co najmniej do 40 krotnej wysokości. Przyczyną spadku waluty jest niewątpliwie nadmierna ilość marek w obiegu, spekulacya zwłaszcza niemiecka i niekorzystny bilans handlowy, ale te przyczyny istnieją i w innych krajach, gdzie nie powodują tak gwałtownego spadku waluty. Przyczyny zatem tego spadku u nas należy unikać w polityce naszego Rządu i opinii zagranicą o naszem Państwie. Państwo nasze nie jest jeszcze skonsolidowane, więc dla zagranicznych kół kapitalistycznych nie jest państwem „pełnem". Widoki nasze co do plebiscytu na zachodzie pogorszyły się, a prowokacye czeskie, pozostawienie władzy i wojsk niemieckich na Mazurach i Warmii dowodzą, że Rząd nasz nie ma należytego wpływu a na tem cierpią i finanse Państwa. Wobec tego staje się wątpliwem, czy Polska będzie miała taki wpływ ekonomiczny w Gdańsku, jaki jej zastrzegł traktat pokojowy. Co do położenia na Górnym Śląsku, to jest ono korzystniejsze, ale tego nie zawdzięczamy wpływom Rządu, lecz sile tamtejszej ludności. Co do granic wschodnich, to mamy tworzyć państwo ukraińskie, co nam ma dopomódz do utworzenia naszych własnych granic.

Ale nie zapominajmy, że mamy przedewszystkiem Polskę budować i zjednoczyć ją jako własne państwo. Mowca jest zdania, że obowiązkiem Rządu jest budować i skonsolidować Państwo Polskie, a dopiero potem myśleć o innych. Jeśli zaś zagranica widzi, że Polska waży się na jakieś ryzyka, to jest ona mniej skłonną do udzielania Polsce pożyczek.

Również w polityce zewnętrznej nie widzi mowca poprawy w porównaniu z tem, co było poprzednio, przedewszystkiem nie widzi spełnienia najważniejszego zadania, które Rząd spełnić się zobowiązał, tj. uzdrowienia produkcyi i nie widzi wcale skuteczności dążeń do podniesienia produkcyi rolnej.

W kwestyi urzędniczej zauważa mowca, że personalu urzędniczego wcale nie zmniejszono, przeciwnie, ilość urzędników wzrasta. Żadne podwyższanie płac nie pomoże, jeśli się liczby urzędników nie zmniejszy.

Po utworzeniu większości sejmowej, mowca przemawiając w imieniu swojego klubu, wyraził radość z tego powodu, ponieważ sądził, że przy pomocy większości będzie można wiele trudnych spraw załatwić. Niestety nadzieje te się nie ziściły, a można wątpić, czy i Konstytucya zostanie szybko uchwalona. Mowca zarzuca Rządowi partyjność przy rozdawaniu stanowisk urzędowych i konstatuje raz jeszcze, że nadzieje, jakie klub jego przywiązywał do obecnego Rządu, nie spełniły się, a raczej stosunki w niektórych dzielnicach się pogorszyły. Rząd silny nie powinien stronić od kompromisów, ale nie powinien też kapitulować.

Kapitulacya przedstawia się jako szkoda dla całego narodu, a taką kapitulacyą jest pertraktowanie z urzędnikami, którzy będąc obowiązani do strzeżenia interesów Państwa, biorą udział w rozruchach i strajkach politycznych. Mowca twierdzi, że jego klub nie jest zadowolony z polityki zagranicznej Rządu, wyraża nadzieję, że Rząd z tej drogi zejdzie, w przeciwnym bowiem razie nie tylko stosunki gospodarcze, handlowe i finansowe się nie polepszą, ale staniemy przed pytaniem które będzie bardzo trudno rozwiązać. Nie jesteśmy także — powiada mowca — zadowoleni z polityki wewnętrznej rządu. Jeżeli dotąd zachowywaliśmy życzliwą neutralność, sądziliśmy, że Rząd ten wprowadzi lepsze stosunki, obecnie jednak widzimy, że te nasze nadzieje się nie spełniły i że z tego powodu z tej życzliwej rezerwy jaką stosowaliśmy wobec rządu, musimy ustąpić, ponieważ tego Rządu zaufaniem darzyć nie możemy.

Po tem przemówieniu odroczono dyskusyę do następnego posiedzenia.

Cztery wnioski nagłe przekazano odnośnym komisyom. Po uzasadnieniu przyjęto nagłość i meritum wniosku nagłego p. Gdyka i tow. w sprawie uregulowania stosunków emigrantów w Niemczech i reemigrantów do kraju.

W dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Poniatowskiego, wzywającym Rząd, aby w ciągu tygodnia przedstawił Sejmowi projekt odnoszący się do reformy rolnej, zabierali głos pp. Lutosławski i Witos, który w swojem przemówieniu podkreślił, iż komisya rolna na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła jednomyślnie wezwać Rząd, by jak najrychlej dokonał pracy do jakiej się zobowiązał w sprawie reformy rolnej. Nagłość i meritum tego wniosku przyjęto.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10.30 przed południem.

Na Slązku Cieszyńskim.

Dyrekcya skarbu śląska ogłosiła rozporządzenie komisyi międzynarodowej oraz rozporządzenie swoje własne, że w czasie od 26 b. m. do 1 maja nastąpi na polskim Śląsku wymiana koron na marki, wskutek czego połączenia kolejowe z sąsiednimi terenami będą w tym czasie zamknięte.

Wczoraj *Volksrat* niemiecka na znak protestu przeciw wymianie koron na marki zorganizowała w Cieszynie strajk. Gazownia i elektrownia stanęły. Robotnicy polscy dali się zaskoczyć wypadkom i usłuchali komendy soc. demokr. niemieckich. Po południu jednak zoryentowali się, że strajk zorganizowano w interesie kapitału żydowsko-niemieckiego i na zebraniu w Strzelnicy jednomyślnie uchwalili strajk przerwać i wrócić do pracy. Po zgromadzeniu robotnicy wielkiemi masami wyruszyli na miasto i idąc od sklepu do sklepu żądali ich otwarcia. Zachowanie się robotników było nadzwyczaj poprawne i taktowne, a tylko w hotelu „Pod wołem", głównej siedzibie agitacyi czesko-śląskiej tłum wdarłszy się do wnętrza powyrzucał stosy *Ślązaka* i broszur śląskich. Spokojny przebieg manifestacyi zakłóciło brutalne wystąpienie Buergerwehry cieszyńskiej, która w pełnem uzbrojeniu z bagnetami na karabinach wkroczyła na rynek prowokując zebrany tłum, pod którego jednak naporem musiała się cofnąć i schronić do gmachu dawnej szkoły realnej. Ztąd dała salwę do tłumu. Pierwszą ofiarą był major francuski Fromin, którego robotnicy polscy z narażeniem życia wynieśli poza linię strzałów, przyczem jednego z robotników polskich ciężko raniono. Wskutek strzałów ludność się cofnęła, a Buergerwehr do cofających się dała ponowną salwę, zabijając robotnika Solkena z przedmieścia cieszyńskiego i raniąc kilka innych osób. Wkroczyło wojsko włoskie i żandarmi polscy, którzy rozbroili Buergerwehr, aresztując 6 jej członków i 4 osoby cywilne uzbrojone w karabiny i granaty ręczne. Dowiadujemy się, że w ostatniej chwili na podstawie uchwały prefekta, Buergewehr została rozwiązana.

W Trzyńcu zjawił się oddział żołnierzy francuskich z przebranym członkiem Buer-

gerwehry cieszyńskiej w poszukiwaniu za bronią. Robotnicy trzynieccy poznawszy prowokatora mimo obrony francuskiej dotkliwie go pobili.

Prowizoryczny układ.

Dnia 22 b. m. między Polską, imieniem której występował Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie spraw zagranicznych i przyszłem wolnem miastem Gdańskiem, które zastępował sir Tower, podpisany został układ prowizoryczny, mający na celu zbliżenie Polski do Gdańska w dziedzinie stosunków ekonomicznych.

Układ zawarto tylko na 4 miesiące w przewidywaniu, że do tego czasu zawartą zostanie konwencya ogólna, przewidywana przez traktat wersalski.

Bojówki plebiscytowe.

Polski komisaryat plebiscytowy na G. Śląsku ma w rękach dowody, że Niemcy z byłych wojskowych niemieckich zorganizowali specyalne bojówki plebiscytowe, których zdaniem ma być rozbijanie zebrań polskich i uniemożliwienie Polakom wszelkiej pracy narodowej. Bojówki te czynne były w wypadkach głupczyckich, baborowskich i koźlickich. Komisaryat przedłożył komisyi rządzącej dowody, dotyczące bojówek niemieckich i oświadczył kategorycznie, że jeżeli władze koalicyjne nie usuną tych band rozbójniczych, Polacy będą zmuszeni zorganizować zbrojną samopomoc.

Trzy noty niemieckie.

Delegacya niemiecka wręczyła w sekretaryacie konferencyi pokojowej trzy noty, celem przedstawienia ich w San Remo. Pierwsza nota jest kopią odpowiedzi rządu niemieckiego dla komisyi międzynarodowej w sprawie straty obywatelskiej. Druga odnosi się do wojsk niemieckich w strefie neutralnej: rząd niemiecki domaga się ustalenia siły tych wojsk, ilości oddziałów, oraz znacznego wzmocnienia ich artyleryą. Trzecia nota, będąca kopią memoryału sztabu generalnego, żąda: 1. Podniesienia sił Reichswehry do 200.000 ludzi. 2. Przekształcenia obecnych kadr. 3. Powiększenie artyleryi Reichswehry. 4. Pozostawienie kompanij kolejowych i formacyj lotniczych.

Wszystkie dzienniki francuskie uważają jednozgodnie żądania niemieckie za niemożliwe do przyjęcia.

Petit Parisien jest zdania, że dla armii, która przeznaczona jest tylko do zabezpieczenia porządku wewnątrz kraju nie są potrzebne formacye lotnicze, a ciężka artylerya jest zupełnie zbyteczną. „Niemcy pragną jednak w ten sposób zdobyć dla siebie jądro armii, któraby mogła przejść do ofenzywy. Koalicya jest świadoma niebezpieczeństwa, na jakieby się naraziła godząc się na żądanie niemieckie.

Ważny okólnik
Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1920.

OKÓLNIK

do wszystkich dyrekcyi państwowych i prywatnych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich szkół handlowych i przemysłowych i Rad szkolnych okręgowych.

Ze względu na aktualność i wielką wagę kwestyi plebiscytowej i wynikającej z tego potrzeby uświadamiania młodzieży w tym kierunku tudzież ze względu na brak odpowiedniego traktowania terenów plebiscytowych w podręcznikach szkolnych — RSK. poleca dyrekcyom szkół średnich poruszenie i oświetlenie odczytów i wykładów dla młodzieży szkolnej — Radom zaś szkolnym okręgowym zorganizowanie podobnej akcyi w szkołach ludowych.

Wykłady te, stosownie do tego, czy budynek szkolny posiada odpowiedniej wielkości salę, winny być urządzane bądźto dla wyższych i niższych klas szkół średnich z osobna, bądźto dla każdej poszczególnej klasy, w szkołach ludowych zaś obejmą młodzież wyższych klas.

Ażeby młodzież wyniosła z tych wykładów realną korzyść, należy jej umożliwić głębsze poznanie tej sprawy przez wskazanie i rozszerzanie wśród uczniów i uczenic dziełek popularnych o niej traktujących, tudzież zarządzić wypracowania piśmienne na ten temat. Najlepsze wypracowanie uczniów i uczenic szkół średnich należy przesłać z końcem roku szkolnego referentowi wychowawstwa i opieki nad młodzieżą (Lwów, Ossolińskich 11, III. p.), a to celem ułatwienia „Komitetowi obrony kresów zachodnich" rozdawnictwa nagród w książkach przeznaczonych dla autorów bezwzględnie najlepszych z pośród nadesłanych ćwiczeń.

Wykłady winny się odbyć w przeciągu maja. Wykaz literatury odnośnego przedmiotu załącza się. Wymienione książki mogą nabywać dyrekcye szkół średnich i Rady szkolne okręgowe w Referacie wychowawstwa i opieki nad młodzieżą. Dyrekcye pokryją wydatek, tem spowodowany, z pieniędzy przeznaczonych na środki naukowe, Rady zaś szkolne okręgowe z funduszów bibliotek okręgowych.

Delegat Ministerstwa W. R. i O. P.
Sobiński w. r.

Ze Związku sędziów Małopolski,
Sekcya Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału 17 kwietnia 1920.

(Dokończenie).

IV. Projekt Wydziału Izby adwokatów w Krakowie do ustawy o zmianie przepisów dekr. nadw. z 4 października 1833 Nr. 2633 Zb. u. s. dotyczących likwidowania należytości adwokackich udzielony Związkowi przez Ministerstwo sprawiedliwości, przydzielono wiceprezesowi Sekcyi do zreferowania, drugi zaś projekt o zmianie ustawy z 26 marca 1919 Nr. 27 poz. 246 Dz. p. p. w przedmiocie rozszerzeń §§ 1480, 1486 i 1489 u. c. zaopiniowano przychylnie uznając za potrzebne przesunięcie czasokresu, objętego powyższą ustawą o dalszy 1 rok.

V. Przyjęto do wiadomości memoryał Koła sędziów w Samborze, zawierający uwagi w zakresie ustawy o uproszczeniu postępowania w sprawach karnych i żądania wyjednania przydziału dla tamtejszych sędziów odpowiedniej ilości materyałów na odzież i obuwie.

W tej drugiej sprawie udzielił kol. Rybicki wyjaśnień, które będą podane do wiadomości Koła.

VI. Memoryał jednego z tut. adwokatów w sprawie restytuowania przez Magistrat tutejszy pewnego lokatora z pomieszkania, z którego sądownie został wyrugowany, udzielono k. Dziurzyńskiemu do zbadania i zaopiniowania.

VII. Przyjęto do wiadomości pismo prezydyum Towarzystwa opieki młodzieży w sprawie przystąpienie naszej Sekcyi w charakterze członka.

VIII. Z nadesłanych przez Sekcyę krakowską 250 egzemplarzy statutu Związku postanowiono przesłać po jednym egzemplarzu każdemu sądowi a po 6 egzemplarzy każdemu z Kół miejscowych.

IX. Wydawnictwo „Przeglądu sądowego" zawiadamia, że brakujące w broszurze, obejmującej ustawę o uproszczeniu sądów, dwie stronnice druku nadeszle dodatkowo celem rozdania nabywcom tej broszury.

X. Sekcya krakowska donosi nam, że wydział przyjął do wiadomości przesłany mu przez nas memoryał w sprawie podwyższenia skarbowych należytości sądowych i memoryał o utworzeniu kas chorych dla sędziów i funkcyonaryuszy sądowych, a od siebie również przedłożył Ministerstwu analogiczne projekty.

XI. Omawiano sprawę udziału sędziów w komisyach dla rządowych egzaminów sądowych i sprawę przewodnictwa w tych komisyach. Wygotowanie referatu w tych sprawach objął kol. dr. Franke.

XII. Kwestyę wynagrodzenia sędziów za czynności przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich postanowiono omówić łącznie z dyskusyą nad projektem uposażenia sędziów i prokuratorów.

XIII. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza związku z przebiegu i uchwał wiecu urzędniczego w dniu 15 b. m.

XIV. Omawiano zasady rozdziału kuratel pomiędzy adwokatów tutejszych i uznano, że w tej kwestyi niema potrzeby wydania opinii przez związek.

XV. W sprawie zajęć ubocznych uchwalono uprosić prezesa związku, by interweniował we właściwem miejscu celem spowodowania kompetentnej władzy do stworzenia odnośnych przepisów z możliwą względnością aż do czasu definitywnego uregulowania poborów sędziowskich.

XVI. Przyjęto do związku 4 członków i uchwalono zaprosić do współpracy w wydziale sędziego dr. Leona Blocha.

Sprawozdanie z posiedzenia wydziału dnia 22 b. m.

1. Przeprowadzono dyskusyę nad referatem wiceprezesa sekcyi o zmianie przepisów, dotyczących likwidowania i ściągania należytości adwokackich (punkt IV. posiedzenia z 17 b. m.)

Uchwalono większością głosów opinię, proponowaną przez referenta, by oświadczyć się zgodnie z projektem wydziału Izby adwokatów w Krakowie, a więc za fakultatywnem zatrzymaniem przepisów art. V. u. spraw. p. c. z tym dodatkiem, że także i stronie interesowanej ma być zastrzeżoną możność uzyskania sądowej likwidacyi rachunku adwokackiego w drodze pozaprocesowej.

Mniejszość głosujących oświadczyła się za całkowitem zniesieniem powyższych przepisów.

2. S. Garfein wygłosił referat o projekcie uposażenia sędziów i prokuratorów, poczem rozpoczęto dyskusyę, której ciąg dalszy odłożono do posiedzenia niedzielnego (dnia 25 b. m.

KRONIKA.

Lwów 24 kwietnia 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 25 kwietnia.
Rzym. kat.: Marka ewang.
Gr. kat.: Wasyłyja pr.
Słowiański: Jarosława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 50 zachód słońca o godzinie 7·11 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 16 stopni.

Poniedziałek: 26 kwietnia.
Rzym. kat.: Kleta i Marcelina.
Gr. kat.: Artemona.
Słowiański: Spitymir.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 48 rano, zachód o godz. 7 min. 12 wieczorem.

— **Generalny Delegat Rządu** dr. Kazimierz Gałecki powrócił z Krakowa.

— **Dar narodowy dla J. Piłsudskiego.** Z okazyi imienin Naczelnika Państwa, wpłynęły prócz opublikowanych już, następujące ofiary: 2 ga dywizya Legionów 163 828 Mk. 10 fg. 180 kor. 184 rub. 50 kop., dzieci szkół powszechnych miasta Warszawy 7038 Mk., Dep. Wojsk. praw. Ministeryum Spraw Wojskowych 18 304 Mk. 50 fg. 2 rub. 2 kor., Urząd Ministerstwa Rolnictwa 3017 Mk. 50 fg., Białostocka straż ogniowa 7000 Mk., Szwadron zapasowy 7-go pułku ułanów 15.000 Mk., Szpital Wojkowy Czerwonego Krzyża 2778 Mk. 50 fg., T. Konczyc 100 Mk., oficerowie i żołnierze szpitala końskiego 566 Mk. 85 fg.

— **W rocznicę zgonu Andrzeja hr. Potockiego.** We wtorek, dnia 27 kwietnia 1920 odbędzie się w kościele św. Elżbiety o godz. 8 rano staraniem Towarzystwa Opieki nad Internatem im. G. Piramowicza we Lwowie, w dwunastą rocznicę tragicznego zgonu, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, b. opiekuna i dobrodzieja Internatu, poczem w auli Internatu (ul. 29 Listopada 6) nastąpi wręczenie zasiłku z funduszu ś. p. A. hr. Potockiego jednemu z wychowanków Internatu. Do wzięcia udziału w obu tych uroczystościach zaprasza wydział Towarzystwa Opieki nad Internatem im. G. Piramowicza dla uczniów seminaryum nauczycielskiego.

— **Prof. dr. Juliusz Kleiner** powrócił do Lwowa, celem objęcia katedry historyi literatury polskiej, wakującej od czasu wyjazdu prof. Kallenbacha do Wilna. Świetny i głęboki znawca poezyi Słowackiego, rozpocznie swe wykłady, cieszące się tak ogromnem uznaniem, w poniedziałek dnia 26 b. m.

— **Podjęcie ruchu pociągów.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie komunikuje: W nocy z dnia 24 na 25 kwietnia b. r. podejmuje się ruch pociągów osobowych do Rzeszowa Nr. 42 (odjazd ze Lwowa godz. 23 35) i z powrotem pociąg Nr. 1/1 (przyjazd do Lwowa godz. 16.55).

— **Zwalczanie tyfusu.** Z Warszawy donoszą: Na międzynarodowej konferencyi sanitarnej w Londynie polski podsekretarz stanu dr. Witold Chodźko, b. minister zdrowia, przedłożył projekt walki z tyfusem w Polsce i projekt zapobieżenia przenoszeniu się tyfusu do Europy. Projekt dr. Chodźki jako wyborny, przyjęto i zatwierdzono z uznaniem.

— **Wierzytelności obywateli polskich wobec Rossyi.** Celem przygotowania materyału do traktatów z Rossyą, odnoszącego się do stanu posiadania naszych kół przemysłowych, handlowych i finansowych w Rossyi, Izba handlowa i przemysłowa uprasza interesentów o jak najrychlejsze dostarczenie dat co do posiadanych przez obywateli polskich:

1. akcyj obligacyj i udziałów w przedsiębiorstwach rossyjskich,
2. wierzytelności u obywateli i rządu rossyjskiego.

— **Miejscowe komisye szacunkowe** w Jarosławiu, Kosowie, Mielcu, Złoczowie i Żydaczowie dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytoryum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej w tych gminach.

— **Sprawa funduszu Opieki społecznej** będącego pod zarządem ś. p. Wiktoryi Hozerowej była przedmiotem obrad Komisyi likwidacyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta J. Obirka.

Komisya postanowiła całą pozostałą nadwyżkę jakoteż należne zwroty przekazać Komitetowi Obywatelskiemu Polek z przeznaczeniem na fundusz budowy domu im. M. Dulębianki we Lwowie.

Wzywa się dłużniczki o zwrot pobranych pożyczek w biurze tegoż Komitetu we Lwowie pl. Akademicki I. p. między 12 a 1 w południe.

— **Podziękowanie.** Dotknięte klęską pożaru miasto Bursztyn doznało ze strony starostwa w Rohatynie bardzo życzliwej pomocy tak podczas akcyi ratunkowej jakoteż po pożarze przez nadesłanie wydatnej pomocy w żywności, odzieży i urządzeniach sanitarnych.

Pomoc ta jest nadzwyczajną ulgą w doznanej klęsce za co kierowani wdzięcznością składamy imieniem własnem i dotkniętych klęską pogorzelców JW. Panu Józefowi Bilińskiemu staroście w Rohatynie gorące podziękowanie.

Komitet ratunkowy dla ofiar pożaru w Bursztynie.

— **Szkontrum zbiórki na święcone dla żołnierzy w polu.** Zaproszona przez Komitet święconego dla żołnierza w polu Komisya do przeprowadzenia szkontrum, wydała następujące orzeczenie:

„Powołana do przeprowadzenia szkontrum rachunków zbiórki na święcone r. 1920 dla żołnierza polskiego Komisya stwierdza po przeglądnięciu wszystkich rachunków i alegatów tak przychodu jakoteż i rozchodu, że akcya cała była przeprowadzona z jak największą skrupulatnością i dokładnością i wykazała w dochodach kwotę marek polsk. 47.344 02, w rozchodach zaś kwotę 37.443 Mk. p. 80 fen., wobec czego pozostała w gotówce nadwyżka 9.900 Mk. p. 22 fen. Zakupione za powyższe kwoty dary wysłane zostały wraz z darami w naturze, w obfitej ilości, we Lwowie złożonymi, w 27 pakach na front dla dywizyi lwowskiej. — Lwów, dnia 9 kwietnia 1920. *Bolesław Lewicki, Maryan Kowarz, Bronisław Laskownicki.*

— **Zarząd Towarzystwa obrony kresów zachodnich** otrzymał doniesienie, że Koło zjednoczenia ziemian w Jarosławiu powzięło uchwałę, w myśl której ziemianie jarosławscy złożyli na cele obrony kresów zachodnich tytułem dobrowolnego podatku po 1 marce od każdego morga roli, a po 50 fen. od każdego morga lasu.

— **Mleko dla niemowląt.** Państwowy Komitet pomocy Dzieciom wydał w miesiącu kwietniu 38.500 porcyi kondensowanego mleka dla dzieci. Rozciągzanie tego mleka odbywa się komisyjnie. Na każde dziecko przypada pół litra. Wpisy na maj i czerwiec odbywają się przy ul. Pańskiej l. 11, II. p. i będą zamknięte dnia 30 b. m. Tam tylko można otrzymać legitymacyę uprawniającą do poboru mleka. Na nowe legitymacye rozpocznie się rozdawnictwo dnia 1 maja w jedynastu stacyach a mianowicie: przy ulicy Kurkowej 41, w domkach kolejowych, przy pl. Kapitulnym 7, w Ochronce Żółkiewska 100, plac Strzelecki 5, w szkole Maryi Magdaleny, w klinice chorób dziecięcych, w bursie Grunwaldzkiej, przy ul. Jabłonowskich 11, w szkole Lenartowicza, w szkole Żółkiewskiego.

— **Ślub** p. Stanisława Strzetelskiego, starszego referenta Minister. spr. zagr. z panną Janiną Mękarską odbył się dziś w południe w kościele Maryi Magdaleny.

— **Sekcya mechaników** Towarzystwa Politechnicznego urządza w sobotę t. j. 24 b. m. wycieczkę celem zwiedzenia warsztatów kompanii telegraficznej przy ul. Kadeckiej (a nie jak pierwotnie podano warsztatów automobilowych D. E. na Błoniach), w której mają brać udział członkowie sekcyi mechaników i elektrotechników. Punkt zborny o godzinie 3 po południu przy remizie tramwayowej róg Kadeckiej i Wuleckiej (a nie jak pierwotnie podano końcową stacyę kolei elektr. Dworzec główny).

— **Szkarpy Wałów Gubernatorskich** raz jeszcze polecamy baczniejszej opiece ogrodnika miejskiego. Możeby posterunkowy, pełniący służbę w bezpośredniem sąsiedztwie Wałów, przestrzegał, by chłopcy do reszty szkarpów nie niszczyli, urządzając na nich codziennie harce i gonitwy.

— **Zapałki** od dni kilku zniknęły bez śladu. Za pudełko ich żądają dzisiaj już jedną mareczkę. Jaka nowa sztuczka paskarska w tem się kryje? wyjaśnić nie umiemy.

— **Ceny mięsa** — mimo obowiązującej rzekomo taryfy maksymalnej — idą bezustannie w górę. Za kilogram wołowiny bardzo poślednego gatunku, z obfitą domieszką kości, płaci się już 60 koron. W podobnych warunkach nie wystarczą nawet największe urzędnicze dodatki.

— **Zdemokratyzowanie wozów tramwayowych** posunięto u nas zbyt daleko, znosząc drzwi dzielące dawniej klasę I. od II. Skutkiem tego powstały w wozach szalone przeciągi, bynajmniej przez jeżdżącą publiczność nieupragnione, a zdrowiu jej często szkodliwe. Wprawdzie i w innych miastach istnieją wagony jednoklasowe, drzwi jednak przednie, wiodące do ich wnętrza, stale są zamykane na klucz, konduktor zaś wydaje bilety osobom, jadącym w ograniczonej ściśle liczbie na przedniej platformie, przez okienko i u nas do tego celu już z góry przygotowane.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 27 b. m. o godzinie 6 po poł. w sali Instytutu Geologicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8) z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. Zygmunt Weyberg: Kilka słów o pedologii. Osoby nie będące członkami Towarzystwa mają wstęp na posiedzenia naukowe.

— **Na śmierć i życie** pokochał młody właściciel kopalni złota w Kalifornii, śliczną dziewczynę Ewelinę. Lecz już na początku ich miłości, zły los rozłączył młodą parę i narzucił panience nienawistnego męża. Ale Tom zamiast piłować swojego szczęścia i w szalonym, iście amerykańskim pościgu, odebrał swój skarb w chwili, kiedy zdawało się, iż jest już najzupełniej w złej mocy. Niezrównany ten dramat amerykański wytwórni „Trans-Atlantic“, ukazuje się od soboty w „Apollo“. Żywa akcya, przepiękne zdjęcia z Kalifornii oraz niedościgniona gra Herberta Robinsona, sportowca i jeźdźca pierwszej klasy składają się na pierwszorzędny film.

Dyrekcya Banku przemysłowego we Lwowie zawiadamia, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia w dniu 21 października 1919 r. zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z daty Warszawa 10 marca 1920 r. L. 189 dotychczasowa firma

Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

zmienioną została na

Polski Bank przemysłowy, Spółka akcyjna

Dyrekcya
Polskiego Banku przemysłowego
S. A. we Lwowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, 24 kwietnia, o godzinie 8 po południu, po raz 7-my „Saul król“, dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza z p. Rydzewskim w roli tytułowej.

W sobotę, 24 kwietnia, o godzinie 7, „Eugeniusz Oniegin“, opera Czajkowskiego z p. Krugłowskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 25 kwietnia, o godz. 3 30 po południu, „Sekretarzyk czy panna?“, komedya w 5 aktach Zofii Wojnarowskiej.

W niedzielę, 25 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W poniedziałek, 26 kwietnia, o godz. 7 wieczorem, „Manon“, opera w 4 aktach J. Massenet'a z p. Ewą Bandrowską w roli tytułowej.

(*mrc*) **„Trzeci Maja“.** Ukazała się w druku nakładem Uniwersytetu żołnierskiego Dowództwa okręgu etapowego Tarnopol, broszura popularna pod powyższym tytułem pióra Stanisława Rossowskiego. Cel jej wydania jest widoczny, nie potrzebuje też specyalnego wyjaśnienia. Rozrzucona wśród szeregów naszych dzielnych wojsk, spopularyzuje tam czyn piękny i wzniosły, który opromienił niezwykłą aureolą ostatnie chwile Rzeczypospolitej Polskiej przed jej rozszarpaniem przez trzy sąsiadujące z nią mocarstwa. Dzień Trzeciego Maja uznał Sejm walny za święto narodowe, obchodzone na ziemiach polskich uroczyście. Rozprawka p. Rossowskiego wyjaśnia barwnie i przystępnie, dlaczego moment ten dziejowy zasłużył na tak wyjątkowe wyróżnienie.

Z rozmyślań o teatrze.

(Odczyt dr. J. Kollera w Kole lit.-art.)

Wyraziwszy w imieniu wszystkich żyjących autorów zazdrość względem Molière'a, że sztuk jego tak bardzo dobrana słuchała publiczność, markizi siedzący na scenie i wykwintnisie z głębi lóż, p. Koller mówił o dzisiejszej powojennej publiczności, jako jednej z przyczyn upadku naszego teatru. Drugie zło widzi w rywalizacyi z kinem, której posłusznie służą liczni pisarze, zapominając, że współzawodnictwo jest niemożliwe, choćby z tego względu, że srebrny ekran ma na swe zawołanie najpiękniejszą dekoracyę — przyrodę i jest naprawdę międzynarodowem źródłem dochodu.

Czy jednak nie jest przesadą zbyt wiele wagi poświęcać tej sprawie? Jeden malarz zrobił wczoraj słuszną uwagę. Szwaczki z chwilą wynalezienia maszyn do szycia uderzyły na alarm, że dzieło igły umrze. A dziś? Maszyny nie tylko szyją, ale nawet wyszywają i haftują, niemniej jednak wszystko co jest *faite à la main*, ma specyalną wagę i pokup.

Trzeci powód upadku sztuki dramatycznej widzi prelegent w nadmiernym rozwoju kabaretów. Tu zadrżały niespokojne perły, spętane okowami starych fermuarów i butony w jasnym blasku swych ogni na chwilę skamieniały. (Dawno nie widziało się w sali odczytowej tyla klejnotów...) P. Koller zarzuca naszym „czarnym kotom“, że są raczej rodem ze wschodu, niż z zachodu, że nie słusznie podszywają się pod macierzyńskie skrzydła Montmartre'u. Tak jest niestety, ale zasadniczo rzecz biorąc, taka Muza, niemniej jest muzą. Sztuka tak się zróżniczkowała, wzbogaciła, tyle ma różnorodnych przejawów, że musi mieć też różne deski pod nogami. Tembardziej, że p. Koller jest surowym bardzo i nie lubi żadnych „wkładek“ do utworów dramatycznych. Oburzyłby się na to, tyle razy cytowany Molière.

Prelegent krytyce zakreśla rolę negatywną jedynie, ona może zniechęcić do jakiejś sztuki, ale zachęcić do niej nie potrafi. Przy tem często zdrowy smak albo raczej instynkt publiczności, zwycięża zaśniedziałość opinii Zoilów. Charakterystycznym dowodem tego choćby czasy dyrektorstwa T. Pawlikowskiego we Lwowie. Natomiast ogromne jest znaczenie scen kameralnych, „cieplarni“, (czy nie lepiej pól doświadczalnych?) gdzie można robić wszystkie możliwe eksperymenta w dziedzinie techniki scenicznej, gry aktorów, samych dzieł. Doniosłość tego rodzaju prób zadokumentował dr. Koller na teatrze artystycznym w Petersburgu który w 1907 r. dał dwie rekonstrukcye teatru średniowiecznego z całą prawdą historyczną i możliwą psychologiczną.

Zastanowiwszy się dłużej nad tem, co stanowi rdzeń narodowej twórczości, prelegent dochodzi do wniosku, że wydobycie najistotniejszych cech duchowych. Na poparcie swoich wywodów przytoczył balet rossyjski, który wystawiając utwór oparty na temacie zaczerpniętym w Gauthier, z muzyką Webera, wydobył najgłębsze, najistotniejsze pierwiastki duszy rossyjskiej, to „dyonizejskie upojenie“, którem Mereżkowski określa różnicę między wschodem a zachodem. Przykład bodaj czy nie nazbyt ryzykowny. Łatwiej sobie wyobrazić że to przemawia dusza Karsaniny, czy Pawłowej, niż psyche całej Rossyi.

Jeśli chodzi o sztukę polską, mówił p. Koller, nie mamy rdzennie istotnie polskiej, pomimo polskich tematów często poruszanych, to są dramaty zależne od obcych wpływów. Jedynie „Wesele“. Ale kult dramatu klasycznego, jako reakcya przeciw naturalizmowi, któremu hołdował Wyspiański i hołduje Kasprowicz, każe przypuszczać, że tą drogą pójdzie twórczość dramatyczna polska. Jeśli zatem żaden dotąd geniusz nie potrafił zespolić, skoncentrować charakteru narodowego w artystycznie ujętem słowie scenicznem, to poczęści zadanie to spełniła zbiorowa dusza narodu — w sztuce ludowej. To też dotychczasowe zabytki kultywować, dać pole do rozwoju nowym pomysłom winno być celem tych wszystkich, którym los kultury naszej sztuki na sercu leży.

Ręce szybko odruchowo układały się do oklasków, jako wyraz gorącej podzięki za doznane wrażenia. Ale usta składały się do słów pytania, zaprzeczenia. Na sali byłoby komu mówić. Szkoda, że dr. Koller nie zaproponował dyskusyi. *A. W.*

Telegramy P. A. T.

Śledztwo w sprawie Kappa i tow.

Berlin. (Radio). *Freiheit* podaje, że komisya śledcza ustanowiona przez ministerstwo obrony krajowej dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie udziału oficerów w zamachu Kappa, zakończyła swoje czynności. Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia stała przedewszystkiem sprawa niejakiego Wagenheimsa, co do którego orzeczono tymczasowe zawieszenie w służbie. Postanowiono również zasuspendować pułkownika Ledebura. Wywiązała się dłuższa dyskusya w sprawie kompetencyi komisyi tudzież w sprawie egzekutywy uchwał komisyi. Okazało się bowiem, że komisya niema najmniejszej możności wykonania powziętych uchwał. Gdy doniesiono komisyi, że zasuspendowanie Ledebura zostało już zarządzone przez prezydenta Państwa, wyłoniła się kwestya, jakie właściwie zadanie ma komisya śledcza. Przyjęto następnie wniosek posła centrowego Dürra w tym duchu, że śledztwo ma przeprowadzić ministerstwo obrony krajowej przy udziale członków parlamentu. Wniosek ten przyjęto mimo sprzeciwu podsekretarza stanu Stocka.

Głos kolejarzy polskich.

Warszawa. Zarząd polskiego Związku kolejowego rozesłał do wszystkich kolejarzy, do Ministerstwu kolei, do Rady Ministrów i do Marszałka Sejmu następującą depeszę:

W imieniu 49.000 kolejarzy, zrzeszonych w Polskim Związku kolejowym, Zarząd główny oświadcza, że nie obawia się ustawy o militaryzacyi kolei, bo kolejarze stojący na gruncie narodowym, czysto polskim i państwowym nie będą ustawą skrzywdzeni. Ustawa przestrasza wrogów Polski i centralny Zarząd zawodowego Związku kolejarzy, który połączył się z bolszewicką i pepesowską centralną komisyą klasowych Związków zawodowych i dnia 25 kwietnia b. r. chce na wiecach zaprotestować przeciwko ustawie. Wiemy, że na wiecu pod płaszczykiem kolejarzy agitatorzy spędzą nieświadome masy z innych fachów i zawodów, aby wyrazić, że kolejarze protestują. Kolejarze uświadomieni nie wezmą udziału, bo im sumienie polskie nie pozwala łączyć się ze Związkami zawodowymi syonistów i bundystów. Ustawy o militaryzacyi Związek zawodowy kolejarzy obawia się jak ognia i dlatego łączy się z wrogami Polski, aby im pomagać w dziele burzenia gmachu Polski i osadzenia w Warszawie Bronsztajna i Lenina. Przedewszystkiem nasz święty obowiązek nakazuje dbać o całość Ojczyzny i dobro narodu a potem bezwzględnie mieć na uwadze interes klasowy i zawodowy kolejarzy. Kolejarze! Nie pozwólcie się sprowokować sługom Joffego, który ze Smoleńska na szerzenie agitacyi w Polsce przysłał 27 milionów.

Taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna.

(Dokończenie).

D. Taryfa opłat za rozmowy międzymiastowe.

§ 24. Czas trwania rozmowy międzymiastowej oblicza się według jednostek — 3 minutowych, przyczem część 3 minut uważa się za całą jednostkę.

Odległość, według której określa się wysokość opłaty za jednostkę czasu, oblicza się w linii powietrznej pomiędzy stacyami, do których bezpośrednio załączeni są rozmawiający abonenci, względnie rozmównice.

Dla obliczenia tej odległości stosuje się system kwadratów taksowych według specyalnej instrukcyi.

§ 25. Rozmowy międzymiastowe mogą być zwyczajne i pilne. Opłata za jednostkę (3 min.) rozmowy międzymiastowej wynosi:

przy odległości do 50 klm. mk. 5,
przy odległości do 100 klm. mk. 10,
i za każde dalsze 100 klm. po mk. 5.

Za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójną.

§ 26. Abonenci telefonu mogą zamawiać rozmowy międzymiastowe z abonentami innych sieci na pewną określoną godzinę, względnie wzywać do rozmównicy osoby, nie abonujące telefonu, zamieszkałe w miejscowym okręgu doręczeń.

a) w pierwszym wypadku pobiera się: za przesłanie przez telefonistkę zamówienia piątą część opłaty, przypadającej za 3 minutową rozmowę do danej miejscowości.

b) W drugim wypadku: oprócz opłaty za przesłanie przez telefonistkę wezwania, obliczonej jak w p. a) — ponadto za posłańca w obrębie miejscowego okręgu doręczeń 5 mk.

§ 27. Jeżeli zamawiający lub wezwany nie stawił się do rozmowy w wyznaczonym terminie, zamówiona rozmowa uważa się za uskutecznioną, przyczem pobiera się opłatę jak za jednostkę 3-minutowej opłaty.

§ 28. Zamówienie na wezwania do rozmównicy osoby zamieszkałej w obrębie miejscowego okręgu doręczeń przyjmuje się najpóźniej na trzy godziny przed terminem wyznaczonym do rozmowy.

E. Rozmównice.

§ 29. Za rozmowy miejscowe, t. j. prowadzone z rozmownic z abonentami, załączynymi do tej samej, co i rozmownica, centrali, pobiera się po 2 mk. za każde 3 minuty; za rozmowy prowadzone z rozmównic z abonentami innych centrali — według taryfy dla rozmów międzymiastowych (§ 25).

§ 30. Osoby, korzystające z rozmównicy telefonicznej mogą (analogicznie do § 26) zamawiać rozmowy z abonentami innych sieci na pewną określoną godzinę, względnie wzywać do rozmównicy znajdującej się w innej miejscowości osoby nie abonujące telefonu i zamieszkałe w miejscowym okręgu doręczeń.

W pierwszym wypadku pobiera się zgóry:

a) za przesłanie przez telefonistkę zamówienia piątą część opłaty, przypadającą za 3-minutową rozmowę do danej miejscowości.

b) za mającą się odbyć w oznaczonej godzinie rozmowę międzymiastową według taryfy (§ 25) za jednostkę rozmowy do danej miejscowości.

W drugim wypadku pobiera się zgóry oprócz opłat jak w punkcie a) i b), ponadto:

c) za posłańca w obrębie miejscowego okręgu doręczeń — 5 mk. Opłaty już wniesione (według punktów a), b) i c) zwraca się jedynie w tym wypadku, jeżeli rozmowa nie mogła dojść do skutku z winy zarządu telefonów.

F. Sieć podmiejska warszawska.

§ 31. Wszystkie przepisy i taryfy zawarte w powyższych paragrafach rozciągają się również na sieć podmiejską warszawską, którą należy uważać za sieć lokalną (§ 2), a jej stacye poza Warszawą — za pomocnicze względem stacyi podmiejskiej w Warszawie, jako centralnej.

W y j ą t e k: Dla abonentów załączonych bezpośrednio lub pośrednio, t. j. za pomocą stacyj pomocniczych, którzy pragną korzystać ze stałej komunikacyi telefonicznej w obrębie całej sieci podmiejskiej (wraz z siecią koncesyjną w Warszawie), wysokość abonamentu zasadniczego wbrew brzmieniu §§ 13 i 14 określa się, jak dla sieci o ilości abonentów p o n a d 2000.

Minister Poczt i Telegrafów:
(—) *L. Tołłoczko.*

Warszawa, dnia 29 marca 1920 r.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Baronowa Orczy. 40)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Uczyniła, jak jej kazano i z ulgą zamknęła oczy. Miała tylko jeszcze wrażenie, jak gdyby coś stanęło między jej zbolałą głową, a tym nieśmiałym promieniem białego, wrześniowego słońca.

Być może, że spała potem jakiś czas spokojnie, bo pomimo ciągłego bolu głowy, gardło i wargi nie były już tak wyschłe i spieczone. Przez sen słyszała ten sam miły głos, mruczący łagodnie Ojcze nasz i Zdrowaśki, tuż koło jej ucha.

Tak leżała przez większą część dnia, nie mając jeszcze pełnej świadomości, ani pamięci tego wszystkiego, co wkrótce miało osaczyć jej umysł okropną prawdą.

Od czasu do czasu te same usłużne i drżące ręce wlewały w jej zaciśnięte usta z łagodnym przymusem jakieś pożywne płyny, nieco ciepłego rosołu lub szklankę mleka. Poza bolem głowy nie doznała innego cierpienia fizycznego; czuła zupełny spokój, bo dziwny nastrój ukojenia i odpoczynku zdawał się panować w tej małej izdebce, z wąskiem okienkiem, przez które promienie słońca dochodziły coraz jaskrawiej, im bliżej było południa, a następnie powoli zanikały.

Mruczenie pacierzy działało na nią, jak środek usypiający. Popołudniu zapadła istotnie w dobroczynny a głęboki sen...

Lecz potem nagle zbudziła się do zupełnej świadomości!

Och! rozpacz, zgroza tego wszystkiego!

Wszystko stanęło znowu w pamięci z całą bezlitośną siłą niewątpliwej pewności.

Była więc w mocy i ręku tych, którzy oddawna poprzysięgli śmierć Czerwonemu Biedrzeńcowi!

Ona jego żona, była zakładniczką w ich rękach! i oni zechcą ofiarować mu jej wolność i całość w zamian za jego życie!

Teraz to już nie była zmora senna; nie było żadnych złudzeń co do ostatecznych zamiarów ze strony nieprzyjaciół jej męża. To była prawda, rzeczywistość, lecz nawet obecnie zanim mogła jeszcze dokładnie wmyśleć się w okropność całej sytuacyi, poznała z rozpaczą, że własnym, szalonym, a nieobliczalnym porywem zgubiła człowieka ukochanego.

Wzniosła wiara w jego uczucie dla niej nie pozwalała jej na sekundę nawet wątpić na którą z dwóch alternatyw on się zdecyduje w razie konieczności wyboru. Poświęci się dla niej bez wahania. tysiąc śmierci będzie mu niczem, jeżeli niemi da się okupić jej wolność

O siebie, o własne cierpienia, niebezpieczeństwa lub zniewagi nie dbała wcale! Nie! w tej chwili dręczyło ją tylko jedno, dzikie, gwałtowne pragnienie śmierci..

Wobec tego nagłego zalewu pamięci i myśli pożądała całą siłą duszy i serca tylko tego jednego: umrzeć tu odrazu, na tym nędznym sienniku, w tem samotnem, ciemnem więzieniu... by już nie być mu kulą u nogi... nie być ceną, za którą on musiałby oddać swe przenajdroższe życie.

Bolałby nad jej utratą okropnie, nieludzko, bo kochał ją ponad wszystko na ziemi; bolałby każdym nerwem swej płomiennej, namiętnej natury, lecz nie będzie musiał znosić upokorzeń, przerażających alternatyw, gorzkiej niemocy i nędznej śmierci, wiecznego „albo—albo", które mu wrogowie jego już w tej chwili przygotowują.

A teraz nastąpiło ocknienie się woli. Usposobienie Marguerity było zawsze czynne i ruchliwe, był to umysł bystry, gotów do działań a raczej, niż biernego poddawania się nieunikni onemu losowi

Zaledwie zdołała sformułować swe ponure myśli o śmierci, gdy z błyskawiczną szybkością zakiełkował w jej głowie inny pomysł

A jeśli sprawa nie była tak beznadziejną pomimo wszystko?

I natychmiast zaczęła budować plany ucieczki Czyż miała prawo oddawać się rozpaczy? Ona, małżonka i powiernica człowieka, który świat zadziwiał odwagą, dzielnością, niesłychanem szczęściem i stałą pewnością wygranej, ona mogłaby przez chwilę przypuszczać, że w tym momencie rozstrzygającym o jej istnieniu, Czerwony Biedrzeniec ulegnie porażce?

Czyż Anglia dziś nie roiła się od mężczyzn, kobiet i dzieci, które geniusz jego wyrwał z opresyj jeszcze gorszych, a czyż umysł ten zasobny w niezrównane fortele nie wysili się przedewszystkiem teraz, w tym wypadku, który obchodzi go bliżej i mocniej, niż wszystkie dotychczasowe?

I znowu łajała Marguerita sama siebie za obawy i wątpliwości. Przypomniała sobie właśnie, że w czasie lądowania zauważyła postać — niezwykle wysoką — podążającą tuż za Chauvelin'em i jego towarzyszami. Nadzieja rozbudzona na nowo szeptała jej, że to nie była pomyłka, że Percy, wbrew poprzednim przewidywaniom, dotarł zeszłej nocy do Boulogne: postępki jego były zawsze tak nieoczekiwane, że być może, iż odbył podróż na statku towarowym, niedostrzeżony przez nikogo ze swych wrogów, ani nawet przez nią.

O tak, im więcej zastanawiała się, tem pewniejszą była, że Percy był już w Boulogne i wiedział o jej uwięzieniu.

Nie miała prawa wątpić, że on znajdzie sposób dostania się do niej, a — gdy czas na to przyjdzie — ocalenia jej i siebie.

Ciepły strumień zaczął krążyć w jej żyłach. czuła się pokrzepioną i odrodzoną bez śladu bolu i zmęczenia, promieniejąca całą radością nadziei.

Podniosła się lekko, opierając na łokciu: była jeszcze bardzo osłabiona i ten nieznaczny ruch wyczerpał ją, lecz wkrótce będzie silna i zdrowa... bo musi być gotową na jego zawołanie, gdy nadejdzie czas ucieczki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Licytacye.

A. 3048/10/97. Dnia 28 kwietnia 1920 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym biura Nr. 6 relicytacya 1/4 części realności lwh. 29 gminy Jawornik Polski, a to 1/4 części domu z placem budowlanym i 1/4 części parceli grunt. lk. 24 w obszarze 600 s kw Nieruchomości te ocenione są na 207 kor 25 h. Najniższa oferta wynosi 104 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Zatwierdzone warunki licytacyjne może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym sądzie biura Nr. 4

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Tyczyn, dnia 7 marca 1920. (3755)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 50/20/2. Przeciw Maryi z Bukspanów Wasserlauf której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Benjamina (Bernarda) Wasserlaufa pozew o zapłacenie kwoty 4.200 kor. zpo. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 31 marca 1920 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 97 Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Kazimierza Nowaka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwana w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I

Nowy Sącz, 14 lutego 1920. (2499 3—3)

L. 4304/19 (2317 3—3)

Zawezwanie.

Ponieważ miejsce pobytu Mendla Hirschhorna, któremu dnia 1 lipca 1918 w pociągu w Przemyślu zakwestyonowano 24 kg 400 gr. tytoniu rossyjskiego, nie jest znane, przeto wzywa się nazwanego, oraz każdego, ktoby rościł sobie prawo do przytrzymanego tytoniu, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej Dyrekcyi okręgu skarbowego Sanoku, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 5 lutego 1920. (2317 2—3)

C. III. 19/20/1. Strona powodowa Magdalena Zacharczuk, żona Łukiena, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Hnatowi Zacharczukowi, s. Ołeksy, Stefanowi Zacharczukowi, s. Ołeksy i Annie Zacharczuk, córce Ołeksy o uznanie prawa własności do l. cz. C. III 19/20. Audyencya do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27 kwietnia 1920 r. o godz. 10 przed południem w tym sądzie biuro Nr 2. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Stefana Zacharczuka Hryhora w Rakowczyku kuratorem który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika

Sąd powiatowy, Oddział III.

Kołomyja, dnia 20 marca 1920. (3748)

L 10530 (5561 1—3)

Obwieszczenie.

Przy odbytem dnia 1 października 1919 33 losowaniu 4 prc. w srebrze oprocentowanej pożyczki Pierwszeństwa Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej Kolei Żelaznej z dnia 5 września 1887 r. zostały wylosowane: Nr. 180001 do włącznie 18500, 38001 do włącznie 38032, t. j. 532 sztuk obligacyj w ogólnej sumie 106.400 fl. a. w. = 212.800 koron.

Z poprzednich losowań zalegają niepodjęte zapisy długu następujące numera: 43501 do włącznie 43937, 60001 do włącznie 60492

Dyrekcya długu państwa.

Wiedeń, dnia 1 października 1919.

Wyroki prasowe.

Pr. III. 27/20/1. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w Nr. 103 czasopisma peryodycznego drukowego „Ilustrowany Kuryer Codzienny" z daty Kraków, dnia 15 kwietnia 1920 artykuł pod tyt. „Zdrada Ukraińców na froncie bolszewickim (strona 8) zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z art. IX noweli z 17 grudnia 1862 L. 8 r. 1863 Dz. p. p. i § 308 u. k. zakazuje się rozszerzanie tegoż artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1920. (3621)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 325/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Adam Fedew słuchacz praw, urodzony w Sośnicy 21 grudnia 1895, mieszkał przy rodzicach w Wołochatem, powołany w roku 1915 do wojska służył przy 3 pułku artyleryi w Jarosławiu jako podchorąży, następnie walczył na włoskim froncie i nie ma o nim żadnej wiadomości od października 1918.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz p. p., zarządza się na wniosek Zofii Fedewowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Joachimowi Sternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Adama Fedewa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 22 grudnia 1919. (1990 3—3)

T. 269/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hołowka syn Maksyma i Maryi, urodzony 20 sierpnia 1875 w Wietlinie i tam zamieszkały, został wywieziony przez wojska rossyjskie w jesieni 1914 do Jekaterynosławia. Wedle przeprowadzonych dochodzeń na wiosnę 1915 zachorował na tyfus i w tydzień potem zmarł w szpitalu tamże

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Hołowko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Maksymilianowi Dawidowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Iwana Hołowkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 stycznia 1920. (2278 3—3)

T. 53/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Ciszka syn Iwana, gospodarz urodzony dnia 14 lutego 1888 w Kalinowszczyźnie powiat Czortków, ożeniony w r. 1910 z Anastazyą ur. Tomków, odszedł w sierpniu 1914 r. na wojnę, służył przy 95 p. strzelców, dostał się w r. 1915 do niewoli rossyjskiej, gdzie przebywał do drugiej połowy 1917 roku i w tym czasie miał skutkiem ran odniesionych na wojnie, umrzeć w niewoli Od tego czasu nie ma żadnej wiadomości od niego ani o nim.

Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ustawy cyw.. względnie § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anastazyi ur. Tomków zam. Ciszka postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego, małżeństwo jego za rozwiązane.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi zaginionego p. dr. Izydorowi Kozowerowi, adwokatowi w Czortkowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego — wiadomości o powyżej wspomnianym.

Iwana Ciszkę syna Iwana wzywa się ewentualnie, aby stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 sierpnia 1920 r. poweźmie uchwałę co do uznania zaginionego za zmarłego, i jego małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 21 stycznia 1920. (1848 3—3)

T. IV. 25/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Wojaszówce z 16 maja 1919 i zaprzysiężonych zeznań świadków Ludwiki Piękosiowej i Piotra Piątka, przyjąć należy za udowodnione, że Franciszek Piękoś z Wojaszówki, syn Bartłomieja i Magdaleny, urodzony w roku 1887, powołany został dnia 1 sierpnia 1914 wskutek ogólnej mobilizacyi na wojnę, brał udział w walce z moskalami w Karpatach pod Gorlicami, gdzie z początkiem roku 1915 zachorował na żółtaczkę i oddany został do szpitala, a ostatnią wiadomość dał o sobie jeszcze w październiku 1914 i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto wdraża się na prośbę Ludwiki Piękosiowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 sierpnia 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się zarazem kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 26 marca 1920. (3613 3—3)

T. V. 67/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Kosyk z Turówki powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Wedle zeznań świadków w pierwszych tygodniach wojny za dezercyę i szpiegostwo został rozstrzelany.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto zarządza się na prośbę żony jego Anny Kosyk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Fischerowi adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym.

Ołeksę Kosyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem. lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 30 grudnia 1919. (3654 3—3)

T. 146/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Matwijow urodzony 8 października 1886 w Oucu-

łowcach pow Żydaczowsk'm, rel. gr. kat., syn Wasyla, rolnik, ożeniony dnia 6 listopada 1910 w Żydaczowie z Michaliną Onyszków vulgo Borys, powołany w lecie 1914 do wojska austryackiego, wedle zeznań świadka Stefana Buciaka był w lecie 1916 jako jeniec rossyjski w Zymownikach nad Donem i tam tego samego roku miał umrzeć.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto zarządza się na wniosek pozostałej żony Michaliny Matwijów postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Fichnerowi, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Teodora Matwijowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszyna ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa przez niego z Michaliną Matwijową zawartego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 8 marca 1920. (3677)

T. VI. 341/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Famielec Walenty, syn Jakób i Katarzyny, rolnik z Krzeczowa, powiat Bochnia, urodzony tamże w roku 1884, przydzielony w sierpniu 1914 do 32 p. obrony krajowej, nie daje o sobie znać od września 1914. Ewidencya powyższego pułku podała, że o jego losie nic nie wiadomo.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto na prośbę Anny Famielcowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Walentego Famielca wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 października 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VI.

Kraków, 8 marca 1920. (2987)

T. VI. 321/19 (8). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zdebski Tomasz rolnik z Nieszkowic małych, zamieszkały ostatnio w Dąbrowicy, syn Wojciecha i Anny, urodzony w r. 1888 w Łapanowie powiat Bochnia, przydzielony w r. 1914 do 80 pp, według pisma kadry likwidacyjnej powyższego pułku poległ 21 maja 1915 pod Starem miastem nad Sanem. Swiadek Tomasz Zdebski ze Sobolowa, krewny i towarzysz broni powyższego zeznał, że w jego obecności Tomasz Zdebski z Dąbrowicy przy kopaniu rowów strzeleckich niedaleko Starego Miasta nad Sanem dnia 21 maja 1915 trafiony kulą „dum-dum" w prawe oko umarł, a świadek wraz z innymi kolegami pochowali go tamże.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Antoniny Zdebskiej postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 lipca 1920 sądowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 9 lutego 1920. (3352)

T. 7/20 (3). Franciszek Porwisz syn Józefa i Anny a mąż Katarzyny z Majsakowskich, urodzony 14 stycznia 1884 w Kozowie, powołany w sierpniu 1914 jako kapral do 55 pp. 3 komp., brał udział w walkach z Rossyanami pod Przemyślem, miał wedle pośrednich wieści zostać w październiku 1914 w bitwie raniony, od którego też czasu przestał do żony pisywać i wszelki ślad po nim zaginął.

Wobec tego na wniosek jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego przezeń w r. 1912 za rozwiązane.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, t. j. do dnia 1 października 1920, udzielono sądowi lub p. adw. dr. Oberländerowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyż zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie, lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu go za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 8 marca 1920. (3666)

T. 95/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Harmatiuk syn Nykoły, urodzony dnia 5 listopada 1886 w Debasławcach powiat Kołomyja, ożeniony od 11 lutego 1912 z Docią Turyczko, odszedł w sierpniu 1914 w czasie ogólnej mobilizacyi na wojnę z 36 p. obrony kraj. 4 komp., w roku 1917 pisał żonie ostatni list z niewoli rosyjskiej, donosząc jej, że pracuje w kopalni węgla i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, do gminy nie powrócił, a wedle zeznań jego towarzysza broni Jurka Słobodziana, Iwan Harmatiuk s. Nykoły pracując w kopalni węgla we wsi Semorta gub. Jekaterynosławskiej w Rossyi we fabryce Toczkarka, zachorował w jesieni 1918 na tyfus plamisty i po upływie 4 tygodni zmarł tam w szpitalu fabrycznym w Toczkarce i go na cmentarzu w Semorcie w obecności świadka pochowano.

Gdy zatem można przyjąć, że wymieniony zmarł, zarządza się na wniosek Doci z Turyczków Harmatiuk postępowanie, celem udowodnienia śmierci Iwana Harmatiuka, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adw. dr. Goldbergowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 marca 1920. (3218)

T. 206/19 (3). Hryć Marków syn Michała i Dośki z Chomów, a mąż Marty z Czosyków 1 ślubu Kuzykowej, urodzony w r. 1882 w Kaihiniczach, rel. gr. kat., rolnik, powołany w sierpniu 1914 do wojska austryackiego, miał jeszcze w jesieni 1914 gdzieś w okolicy Stryja umrzeć na cholerę.

Wobec tego na wniosek jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego zawarte dnia 20 stycznia 1905 za rozwiązane.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu udzielono sądowi lub p. dr. Schätzlowi, adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyż zakreślonym czasokresie sam zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu go za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 15 lutego 1920. (3631)

T. 186/19 (3). Pawło Samaryk syn Mikołaja i Maryi ur. Zasiedko a mąż Maryi ur. Sawków, urodzony w roku 1887 w Kotowie, rel. gr. kat., gospodarz w Kotowie, powołany w r. 1914 do 55 pp., wedle zeznań naocznych świadków zginął dnia 10 kwietnia 1915 w bitwie pod Tartarówką w Karpatach ugodzony kulą towarzysza.

Wobec tego dla braku urzędowego dokumentu na wniosek jego żony wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu jego śmierci.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, t. j. do dnia 25 lipca 1920 udzielono sądowi tut. wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie, iż dowód jego śmierci został ustalony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 14 lutego 1920. (3676)

T. 78/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Neszczuk syn Łazia urodzony 1 kwietnia 1884 i zamieszkały w Gruszce Spow. Tłumacz, powołany w roku 1915 do 37 p. armii austr., wyruszył w pole i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Wedle załączonej kartki Czerwonego Krzyża z 14 marca 1916 tenże zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieje ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto zarządza się na wniosek Maryi Neszczuk w Gruszce postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub p. Wasylowi Szkromycz w Gruszce, którego ustanawia się kuratorem, wiadomości o powyż wymienionym.

Ołeksę Neszczuka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 9 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 26 listopada 1919. (3450)

T. 146/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Petra Smuk s. Nykoły. Petro Smuk syn Nykoły urodzony 1 lipca 1873, powołany został do wojska pierwszą mobilizacyą w roku 1914, dostał się po upadku Przemyśla w r. 1915 do niewoli rossyjskiej i przebywał w obozie jeńców we wsi Trojskie w Taszkienstanie. Swiadkowie Józef Leszczyński i Jurko Jaciów zeznali, że będąc również w niewoli rossyjskiej wiedzą o tem, że Petro Smuk zachorował, odszedł do szpitala i tamże zmarł. Przy śmierci tegoż nie byli obecni, lecz byli na pogrzebie. Było to w lecie 1915 roku.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Petro Smuk syn Nykoły poniósł śmierć, przeto na wniosek Natalii Smuk z Podmichala zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo Iwana Kruszelnickiego syna Michała w Podmichalu Sp. Kałusz, którego ustanawia się kuratorem aż do dnia 9 czerwca 1920 o zaginionym Petrze Smuk.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1919. (3451)

T. 199/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Komunicki urodzony 18 grudnia 1883 i zamieszkały w Stanisławowie Knihinin Belweder, powołany w czasie mobilizacyi w r. 1914 do czynnej służby wojskowej i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Emilii Komunickiej w Stanisławowie postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu Emilowi Otto w Stanisławowie warsztaty kolejowe, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego — wiadomości o powyż wymienionym.

Mikołaja Komunickiego wzywa się, aby istawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 30 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1919. (3470)

T. 167/19. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Juliana Czacha syna Michała. Julian Czach syn Michała urodzony 27 maja 1886 i zamieszkały w Hołoskowie pow. Otynia, powołany ogólną mobilizacyą do 58 p. p. austr., brał udział w bitwach w okolicy Brzeska, a wedle zeznań świadka Antoniego Misia, Julian Czach ugodzony kulą karabinową w pierś, padł nieżywy na ziemię w jego obecności i został we wspólnym grobie z innymi zabitymi pochowany. Było to w listopadzie 1914 roku.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Julian Czach syn Michała poniósł śmierć, zarządza się na prośbę Magdaleny Czach w Hołoskowie postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora Nykołę Danyszczuka, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, aż do dnia 30 sierpnia 1920 o zaginionym Julianie Czachu.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 18 listopada 1920. (3471)

T. 90/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Jankowski syn Grzegorza urodzony 18 grudnia 1886 i zamieszkały w Madurze Sp. Halicz, powołany ogólną mobilizacyą 1914 roku do austr. armii i od tego czasu nie dał o sobie żadnych wiadomości. Swiadek Józef Jankowski syn Kazimierza zeznał, że służąc razem z Józefem Jankowskim synem Grzegorza, widział, jak tenże ostatni trafiony kulą karabinową w pierś padł na ziemię, a oni podczas szturmu posunęli się kilka kilometrów naprzód. Na drugi dzień poszukiwania za nim nie odniosły żadnego skutku, a deponent jest przekonania, że granaty które wówczas gęsto padały, musiały ciało zabitego rozszarpać.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto zarządza się na wniosek Maryi Jankowskiej w Medusze postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub panu Jakóbowi Leszczyńskiemu w Medusze Sp. Halicz, którego ustanawia się równocześnie kuratorem, wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Jankowskiego wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 21 listopada 1919. (3475)

T. IV. 129/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Kipiel urodzony w r. 1883 w Brzanie górnej, zamieszkały w Lipniczce, szeregowiec 20 pp. armii austryackiej, a następnie przydzielony do artyleryi austryackiej w sierpniu 1914 — w sierpniu 1914 po bitwie jako ciężko chory był w szpitalu wojennym i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę Antoniny Kipiel z Lipniczki postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Nowakowi, adwokatowi w Nowym Sączu, wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 16 lutego 1920. (2417)

DONIESIENIA PRYWATNE

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

zawiadamia niniejszem, że na mocy postanowienia Ministerstwa Skarbu oraz Handlu i Przemysłu z dnia 16 lutego 1920 zmienione zostało dotychczasowe brzmienie firmy na

Bank Małopolski Ska akc.

oraz, że otwarte zostały Oddziały, a to:

Oddział w Warszawie i Oddział w Tarnowie

ul. Marszałkowska 154 — ul. Krakowska 8

które załatwiać będą wszelkie czynności, wchodzące w zakres działalności bankierskiej.

Tak w Zakładzie Centralnym, jakoteż w Oddziałach przyjmuje się zapisy na

5 prc. wewnętrzną Pożyczkę Państwową z r. 1920

Krótko- i długoterminową na oryginalnych warunkach prospektu.

DYREKCYA.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy zaliczkowej w Nadwórnie

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

i Zastępstwa Banku krajowego

które odbędzie się dnia 9 maja 1920 o godzinie 4 30 po południu w lokalu „Sokoła“ w Nadwórnie przy ul. Jagiellońskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1919.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1919.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wybór uzupełniający trzech (3) członków Rady nadzorczej na przeciąg 3 lat.
6. Wnioski i zapytania.

Nadwórna, dnia 17 kwietnia 1920. 3730

Sekretarz: **Jan Nowakowski.** — Prezes: **ks. Tomasz Trzebunia m. p.**

Obwieszczenie.

Podczas losowań przedsięwziętych w dniu 1 marca 1910 r. objętych przez Państwo do wypłaty, pożyczek pierwszeństwa,

Pierwszej Węgierskiej Galicyjskiej Kolei Żelaznej

okazały się następujące wyniki:

1. Przy 48 losowaniu 5 prc. pożyczki I. emisyi z 31 grudnia 1870

zostało wyciągniętych następujących 978 obligacyj po 200 fl. s. w. w srebrze a mianowicie: Nr. 46001—46173, 47001—47500, 58196—58500.

2. Przy 42 losowaniu 5 prc. pożyczki II. emisyi z 1 lipca 1878

zostało wyciągniętych następujących 366 obligacyj po 200 fl. s. w srebrze, a mianowicie: Nr. 3726—3871, 5781—6000.

3. Przy 17 losowaniu 3½ prc skonwertowanej pożyczki I. emisyi z 31 grudnia 1870

zostało wyciągniętych następujących 1.224 obligacyi po 400 koron, a mianowicie: Nr. 26638—27000, 53335—53500, 67001—67500, 68501—68695.

4. Przy 17 losowaniu 3½ prc skonwertowanej pożyczki II. emisyi z 1 lipcą 1878

zostało wyciągniętych 381 obligacyi po 400 kor., a mianowicie: Nr. 1501—1617, 4985—5000, 10753—11000.

5. Przy 17 losowaniu 3½ (uzupełniającej) pożyczki z roku 1903

zostały wyciągnięte obligacye po 5000 koron, a mianowicie: Nr 1, 78, 317, 323, 360, 450; po 40 koron Nr. 11401—11445, 15101—15200.

Z poprzednich losowań pozostałe niezrealizowane następujące obligacye, względnie obligacye z poniżej oznaczonych grup numerów, a mianowicie:

1. 5 prc. Pożyczka pierwszeństwa I. emisyi z 31 grudnia 1870

Nr. 1105—1500, 16001—16305, 18727—19000, 21154—21500, 22501—23000, 45001—45500, 50001—50500, 54001—54158, 80501—80779, 84001—84500, 85001—85500, 92001—92500.

2. 5 prc. Pożyczka pierwszeństwa II. emisyi z 1 lipca 1878

Nr. 712—984, 5200—5500, 8501—8760, 14160—14500, 14695—14886.

3. 3½ prc. skonwertowana Pożyczka pierwszeństwa I. emisyi z dnia 31 grudnia 1870

Nr. 1105—1500, 4001—4183, 10501—10996, 19501—19746, 19747—20000, 26501—26637, 33501—34000, 34501—35000, 38501—38974, 41501—42000, 46001—46348, 50501—51000, 53501—54000, 60501—61000, 62501—63000, 73001—73430, 76501—77000, 79001—79500, 87501—87635, 91501—92000, 94001—94462.

4. 3½ prc. skonwertowana Pożyczka pierwszeństwa II. emisyi z dnia 1 lipca 1878

Nr. 3364—3500, 4653—4984, 7078—7377, 7378—7500, 7501—7810, 800 —8236, 8237—8500, 11716—11947, 14501—14698.

5. 3½ prc. (uzupełniającej) Pożyczki pierwszeństwa z roku 1903

po 5,000 koron Nr. 11, 233, 307, 361. — po 400 koron Nr. 4401—4500, 4901—5000, 11601—11635.

Celem uniknięcia strat kapitału, wskutek zrealizowania kuponów wylosowanych już spłacalnych obligacyi, zaleca się stronom w ich interesie, by do zrealizować się mających kuponów obligacyi, dopisywał swe imię i nazwisko i adres.

Z Dyrekcyi długu państwa.

Wiedeń, dnia 1 marca 1020. (3715 1—[illegible]

L. 1798/20 3727 2—3

Konkurs.

Generalna Dyrekcya Monopolu Tytoniowego rozpisuje konkurs na kilkanaście posad praktykantów przy fabrykach wyrobów tytoniowych w Warszawie i Małopolsce.

Początkowa płaca wynosi miesięcznie Mk 1000. Po zadawalniającej pracy przy fabrykach tytoniu może nastąpić stabilizacya pracownika w charakterze urzędnika.

Od kandydatów wymaga się:

1) Obywatelstwa i przynależności państwowej polskiej.

2) Nieprzekroczonych 30 lat życia.

3) Lekarskiego świadectwa zdrowia.

4) Swiadectwa złożenia egzaminu dojrzałości w szkole średniej i

5) Nadto winni przedłożyć dokumenta dotyczące ich służby wojskowej.

Podania z załączeniem dowodów stwierdzających powyższe warunki, winni reflektanci wnosić przy dołączeniu krótkiego życiorysu (curriculum vitae) do dnia 1 czerwca 1920 do Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego (Chmielna 36) w Warszawie, lub do Dyrekcyi Rządowej fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie (Dolne Młyny 8—10).

Władze te udzielać też będą reflektantom ustnych informacyi.

Generalna Dyrekcya Monopolu Tytoniowego.
